Nr. 262. Kraków, Wtorek 17 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W sprawie przeniesienia gen. delegatury do Lwowa.

Stała się miastu naszemu i całej zachodniej Galicyi dotkliwa krzywda przez fakt przeniesienia generalnej delegatury rządu do Lwowa. Nie zajmujemy bynajmniej w tej sprawie ciasnego stanowiska interesów Krakowa, ale trudno nie przyznać, że w obecnej przełomowej chwili, gdy państwowość polska wyłania się z administracyjnego chaosu, postanowienie rządu centralnego w sprawie przerzucenia siedziby rządu galicyjskiego do Lwowa jest wysoce nie na czasie i błędem, który się odbić może dotkliwie na stosunkach w kraju. Lwów, który dotychczas doskonale obchodził się bez siedziby rządu, który ma swoją Komisyę rządzącą, Lwów, który będzie siedzibą rządu autonomicznego wschodniej Galicyi, wziął na siebie inne obowiązki, a rząd centralny zrozumieć powinien, że dążenie do stworzenia we Lwowie ośrodka władzy Galicyi jest pozostałością dawnego Józefińskiego c. k. systemu austryackiego, a dziś zupełnym anachronizmem.

Podziela to stanowisko ludność zachodniej Galicyi, podziela Rada miasta Krakowa, która w wyczerpującym memoryale przedstawiła rządowi niezachwiane racye, przemawiające za pozostawieniem delegatury w Krakowie. Przeważyło jednak ciasne stanowisko endecyi, wykorzystującej dzisiejszy, na każdym kroku uwidoczniający się dyletantyzm w naszych ministerstwach. Rząd centralny, nie znający stosunków, potrzeb, bólów i interesów Galicyi, nie powinienby przedsiębrać radykalnych zmian w ustroju bez zbadania gruntu i woli ludności, jeżeli nie chce ściągnąć na siebie zarzutu, że bezkrytycznie ulega naciskowi pewnych ograniczonych kół, mających przedewszystkiem własne interesa na widoku.

Apelujemy tedy raz jeszcze w imieniu najżywotniejszych interesów kraju o pozostawienie delegatury w Krakowie, a jeżeli wyrok ten jest już na razie nie do odwołania, domagamy się jak najstanowczej, aby przynajmniej najżywotniejsze działy, jak: aprowizacyjny, rolniczy, wreszcie kultura i sztuka, pozostały w Krakowie. Aby zaś funkcyonowanie machiny administracyjnej nie doznało szwanku i przerw, koniecznem jest pozostawienie w Krakowie ekspozytury rządu, którąby miała poruczone zastępowanie delegata w zakresie jego agend i atrybucyj, jak asygnaty wypłat, należności, pensyj, zasiłków i subwencyj rządowych z kasy podręcznej, jak załatwianie spraw administracyjnych i t. p. Jest to konieczność, dyktowana względami na naturalny bieg spraw urzędowych, a zarazem dobro i wygodę tysięcy ludzi, którzy nie mogą obecnie podejmować uciążliwych i kosztownych podróży po podpis, czy aprobatę naczelnika rządu.

Mamy nadzieję, że rząd centralny i pan delegat Gałecki postulaty nasze wezmą pod rozwagę i oszczędzą ludności bolesnych przykrości i zawodów, z tej sprawy wynikających.

Wręczenie odpowiedzi Niemcom.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien. Tagblatt« donosi z Berlina:

Wczoraj o godz. 7 wieczorem **wręczyła koalicya delegacyi niemieckiej odpowiedź na kontrpropozycye rządu niemieckiego**. W odpowiedzi zaznacza koalicya, że Niemcom przypisać należy winę wywołania wojny światowej, gdyż rząd niemiecki zachęcił Austryę do wypowiedzenia wojny Serbii. Odpowiedź zawiera też ustęp stwierdzający, że **koalicya uchwaliła przyznać państwu polskiemu bezpieczny przystęp do morza i postanowienia tego nie zmieni.** — Jeśli Niemcy udowodnią, że mają szczery zamiar wykonania warunków pokojowych, uzyskają wcześniej możność przyjęcia do Związku narodów.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien. Tagblatt« donosi z Wersalu:

»Le Journal« stwierdza, że ostateczna propozycya traktatu pokojowego nie zawiera **żadnych zmian zasadniczych.** W mocy pozostają w szczególności postanowienia traktatu pierwotnego co do **Prus Wschodnich** (plebiscyt w okręgu olsztyńskim) i **Prus Zachodnich** (częściowe odstąpienie) **tudzież co do Gdańska i Kłajpedy** (umiędzynarodowione strefy). Z wyjątkiem pewnych **ustępstw co do Śląska Górnego, nie zawiera nowy projekt żadnych zmian terytoryalnych.**

Wyjazd delegatów niemieckich z Wersalu.

Berlin, 17 czerwca. Donoszą tu z Wersalu pod datą 16 bm. godz. 6 m. 20 wieczór:

Nota z odpowiedzią koalicyi została wręczona Niemcom.

O godz. 9 wieczór hr. Brockdorff Rantzau opuścił Wersal z delegatami.

Wojskowa blokada Niemiec.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku:

Korespondent paryski »New York World« pisze, że jeżeli Niemcy traktatu pokojowego nie podpiszą, zarządzi koalicya natychmiast **wojskowe obsadzenie całych Niemiec a to pod warunkami cięższymi** od tych, jakie zawiera traktat w sprawie zawieszenia broni. W terminie wyznaczonym do podpisania traktatu pokojowego wolno będzie Niemcom zwrócić się do rady czterech z ewentualnem pytaniem, **wykluczone będą jednak wszelkie dyskusye w sprawie zmiany traktatu.**

Przygotowania wojenne Niemiec.

Paryż, 17 czerwca (PAT). Havas donosi, że na prawym brzegu Renu panuje ożywiony ruch. Zakłady Kruppa, które zmniejszyły produkcyę, wysyłają urządzenia. Natomiast zakłady, położone wewnątrz Niemiec, pracują z wzmożoną intenzywnością, przyczem praca odbywa się dniem i nocą.

Pokrzywdzenie Polski.

Z powodu informacyj »Kur. Por.« (Zob. numer popoł. z poniedziałku) o nowej granicy polskiej na Pomorzu i o plebiscycie na Górnym Śląsku, uchwalonych przez Radę czterech, — pisze »Gaz. Warsz.«:

Jeżeli informacye powyższe zgodne są z prawdą, Polska traci dwa węzły kolejowe: **Piłę i Górów**, niezmiernie ważne dla nas ze względów strategicznych i handlowych. Jak wiadomo, komisya Cambona przy nakreślaniu granic polsko-niemieckich kładła nacisk na zabezpieczenie Polski przed ewentualnym napadem Niemców. Ta idea przewodnia została więc zlekceważona i dano Niemcom dwa poważne punkty oparcia w razie ataku na Polskę.

Pozatem **tracimy przyznaną nam uprzednio część Pomorza**. Wybrzeże Bałtyku, należące do państwa polskiego, **zostało więc obcięte jeszcze bardziej**, jakgdyby nie dość było tej krzywdy, jaką nam wyrządzono, pozbawiając nas pełnych praw suwerennych w Gdańsku. Nie mamy zatem dostępu do morza — dano nam zaledwie jego surogat, który nie może zadowolić ani potrzeb, ani aspiracyj narodu polskiego.

Ustanowienie **plebiscytu na Górnym Śląsku**, aczkolwiek nie jest on zbyt groźnym dla nas, musimy uważać za podeptanie naszej dumy narodowej, gdyż władzę okupacyjną na terenie śląskim do czasu plebiscytu powierzono nie nam, **lecz Stanom Zjednoczonym.** Tak więc Anglia, której najbardziej zależy na szybkiem zakończeniu wojny, zwłaszcza, że jej bezpośrednie interesy nie są tutaj zadraśnięte, przeforsowała ustępstwa kosztem ambicyi i najżywotniejszych interesów Polski.

Przyznano nam wprawdzie dla osłodzenia pigułki okręgi: człuchowski, wieleński, sycowski i namysłowski, które mają dla nas bezwątpienia dużą wartość, ale te korzyści nie mogą zrównoważyć strat, jakie ponosimy.

Wątpliwem jest zresztą, czy te ciężkie dla nas ustępstwa zaspokoją apetyty niemieckie i czy ostatecznie granica polsko-niemiecka nie będzie musiała być zakreślona szablą polskiego żołnierza.

Urzędowe przedstawienie ekscesów krakowskich.

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Wobec ukazania się w niektórych dziennikach błędnych informacyj o zajściach w Krakowie oraz komentarzy fałszywie to zajście przedstawiających, Wydział ministerstwa spraw wewnętrznych na podstawie urzędowych relacyj delegata generalnego byłego zaboru austryackiego stwierdza, że zajścia w Krakowie nie miały cech antyżydowskich, a przebieg ich był następujący: W dniu 6 bm., w Krakowie około godz. 5 po poł. gawiedź uliczna, korzystając z zamieszania, wywołanego zajściem między właścicielem jednego ze sklepów w Sukiennicach, a kupującym rzuciła się na ten sklep, niszcząc i rabując znajdujące się tam towary. Bezpośrednią przyczyną zajścia była sprzeczka z powodu zbyt wygórowanej ceny kupna chustki. Przybyła na miejsce policya przywróciła spokój i porządek, niemal równocześnie zaszła na rynku bójka między notorycznymi kryminalistami, podczas której jeden drugiego zranił nożem. Obaj zostali aresztowani. Oba powyższe fakty, oraz aresztowanie dwóch żołnierzy z powodu wywołania zajścia w Sukiennicach, spowodowały wśród licznie zebranych tłumów pogłoskę o zranieniu żołnierzy przez żydów i wielkie wzburzenie ulicy. — Tłum, gromadzący się około odwachu, zwrócił się demonstracyjnie w sąsiednie ulice, a zbrodnicze indywidua i szumowiny podmiejskie, korzystając z ogólnego podniecenia i rozdrażnienia i spotęgowanego nadto postawą uzbrojonej dzielnicowej straży obywatelskiej na Kazimierzu, która składając się wyłącznie prawie z żydów zastąpiła drogę demonstrantom, rozpoczęły plądrować sklepy, przyczem z niewiadomej i niestwierdzonej dotąd strony padły strzały. — Około godz. 2 w nocy patrole wojskowe konne i piesze przywróciły porządek i spokój. Na drugi dzień gawiedź i szumowiny miejskie, zbierając się i gromadząc w różnych miejscach miasta usiłowały demonstrować, dopuszczając się przytem drobnych ekscesów, czemu jednakże patrole wojskowe i policyjne przeszkodziły, tłumiąc energicznie wszelkie spory wywołujące zaburzenia. Obrabowano 59 sklepów, szkoda znaczna. Zabita jest jedna kobieta chrześcijanka, ciężko i lekko rannych jest 44 osób, w tem 22 żydów. Ponadto ranni dwaj urzędnicy policyjni, dwaj agenci, 9 żołnierzy policyjnych i 4 żołnierzy. Aresztowano 222 osób cywilnych, oraz 16 żołnierzy, z czego 100 osób cywilnych wypuszczono. Przeciwko 63 ekscedentom wniesiono do prokuratoryi doniesienie karne. Dyrekcya policyi i komenda wojskowa wydały niezwłocznie potrzebne zarządzenia celem utrzymania porządku. Spokój i porządek w dniach następnych nie był już zakłócony. Dnia 8 bm. odbyła się w magistracie konferencya wszystkich czynników powołanych do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, przy udziale posłów i reprezentantów ludności żydowskiej celem omówienia środków zaradczych, które mają przedsięwziąć władze bezpieczeństwa i wojskowe. Dnia 9 czerwca dokonano rewizyj w poszukiwaniu broni, rewizya dała rezultat pozytywny.

Zdradziecki napad Niemców w Grodnie

Warszawska »Gazeta Poranna« z dnia 15 bm. zamieszcza następującą depeszę, otrzymaną z Grodna z polskiego sztabu twierdzy:

Dnia 9 b. m. o godzinie 3 min. 30 po południu Niemcy podstępnie, gwałcąc istniejącą umowę, zaatakowali nasz posterunek, 2 szwadron pułku jazdy tatarskiej przed mostem w Nowo-Kamiennej. Atak niemieckich sił przeważających, podtrzymywany pociągiem opancerzonym i baterya artyleryi polowej, trwał do godziny 7 rano dnia 10 b. m. Wysłano w nocy z twierdzy pod dowództwem pułkownika Śląskiego, składające się z pół 3 komp. i krakowskiego batalionu etapowego i oddziału Tatarów, saperów i minerów, udaremniły przedsięwzięcie nieprzyjaciela, dzięki zaradności komendy, sprawności i odwadze oficerów i żołnierzy, którym z gorącą radością wyrażam swe uznanie.

Falewicz, generał i dowódca.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa i aprowizacyjna odbyły wczoraj wspólne posiedzenie w przedmiocie wniosku posła Diamanda o zniżenie cen soli. Sprawę powierzono podkomitetowi, w skład którego weszli ze strony komisyi skarbowo budżetowej pos. Diamand, Godek, Średniawski, zaś ze strony komisyi aprowizacyjnej posłowie Misiołek, Puławski.

Komisya komunikacyjna rozpatrywała sprawę odpowiedzialności kolei za przewóz i całość towarów. Z uwagi, że nieodpowiedzialność finansowa zarządu kolejowego za zaginione przesyłki przynosi szkody handlowi i przemysłowi i obala zaufanie do zarządu kolejowego i oddziaływa niemoralnie na ogół personalu kolejowego, uchwalono wezwać ministerstwo komunikacyi do najszybszego wydania zarządzeń technicznych dla zabezpieczenia towarów, podczas transpotru i do wydania odpowiednich przepisów, określających odpowiedzialność zarządu kolejowego za towary zaginione. Komisya rozpatrywała ponadto sposób prowadzenia robót przez przedsiębiorstwa budowlane w obrębie dyrekcyi warszawskiej.

O finansowe przeprowadzenie reformy rolnej.

Warszawa, 17 czerwca. (Telef. pryw.). Na dzień 4 b. m. rząd rozpisał ankietę w sprawie **finasowego przeprowadzenia reformy rolnej.** W ankiecie tej brało udział 18 instytucyj finansowych w Polsce. Wszystkie oświadczenia, złożone przez te instytucye, odnosiły się do projektu rządowego z różnemi zastrzeżeniami. — Protokół z tej ankiety nie został dotychczas ogłoszony. Dzisiaj w tej sprawie mają się udać do ministra skarbu przedstawiciele instytucyi finasowych. O ileby rząd nie zgodził się na ogłoszenie wyników ankiety i o ileby minister skarbu nie zajął w tej sprawie stanowiska, będzie wniesiona w tej sprawie interpelacya w Sejmie.

Nowi posłowie polscy.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel pryw.) Z **Białego Stoku** donoszą do »Kuryera Porannego«, że komisya wyborcza ukończyła tam swoje prace. Z siedmiu zgłoszonych list, uzyskała lista »Związku Zjednoczenia narodowego« przeważającą liczbę głosów. W ten sposób wejdą do Sejmu jako kandydaci tej listy: **ks. Stan. Maciejewicz** z Wilna, dr **Dymowski** z Warszawy, Michał **Arcichowski** kier. szkoły w Mokotowie, Kazimierz **Żero** rolnik, Tadeusz **Pruszyński** redaktor, Feliks **Tomicki** rolnik i Michał **Kulesza** rolnik.

Rozstrzelanie komisarza Wilna?

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. pryw.) Pisma poranne przynoszą wiadomość, że Julian **Umschlicht**, były komisarz **Wilna** został skazany na śmierć i **rozstrzelany przez bolszewików** z powodu rzekomego oddania miasta Wilna w ręce Polaków. »Kuryer Poranny« donosi w tej sprawie, że wiadomość tę należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Udaremniony zamach komunistów.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie donoszą, że śledztwo dotychczasowe wykazało, iż **komuniści** zamierzali obsadzić w pierwszym rzędzie skarbiec »Burgu« i wszystkie banki wiedeńskie. W lokalu, w którym aresztowano komunistów, **skonfiskowano 20 karabinów maszynowych, z dziedzińca zaś 2 automobile z amunicyą.**

Włosi obejmują w zarząd kolej południową do Wiednia.

Paryż, 17 czerwca (PAT). Havas. Z Rzymu donoszą, że Włosi zajmą linię kolejową wiedeńską, aby zapewnić swobodny ruch pociągów na tej linii.

Niemcy liczą się z okupacyą Bawaryi.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Monachium:

Wielkie instytucye bankowe wypłaciły urzędnikom swym płacę za trzy miesiące z góry. To samo uczynił także zarząd kolei. Z faktów tych wnioskuje prasa, że **rząd liczy się faktycznie z obsadzeniem Monachium przez Włochów.**

Austrya wobec kongresu.

Wiedeń, 17 czerwca. T. pr. »N.Fr.Pr.« wywodzi dziś w długim artykule wstępnym, że dr Renner powinien natychmiast wyjechać z Paryża do Wiednia. Dr Renner wysyła noty do rady czterech. Rada ta na noty pisemne odpowiada, rokowania nie rozpoczęły się jednak do tej chwili. Wobec trudnej sytuacyi wewnętrznej powinien dr Renner nie tracić czasu w Paryżu, lecz przyjechać natychmiast do stolicy państwa. Wypadki z niedzieli wykazują jasno, że **rząd węgierski wdrożył energiczną propagandę w Wiedniu za dyktaturą proletaryatu.** Rząd austryacki powinien dać odpowiedź stanowczą i kategoryczną.

O pomoc dla Czechów.

Paryż, 17 czerwca. »Le Temps« w artykule wstępnym przemawia za daniem pomocy militarnej Czechom. Dziennik ten twierdzi, że Węgrów należy rozbroić podobnie jak Bułgarów.

Klofacz podał się do dymisyi.

Wiedeń, 17 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie donoszą z Pragi:

Minister obrony krajowej Klofacz podał się do dymisyi. Część prasy zarzuca, iż Klofacz powinien był uczynić to już dawniej, gdy dziś trudno już naprawić szkody, jakie on wyrządził państwu z powodu swojej nieudolności.

Koalicya wobec Kołczaka.

Poznań, 17 czerwca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej przejęto z Lugdunu podaje następujące informacye wysłane przez stacyę w Moskwie:

Nowe stanowisko państw ententy wobec Kołczaka nie zmieniło właściwie położenia w niczem, gdyż ententa od szeregu miesięcy pomagała Kołczakowi wszelkimi środkami. Oświadczenie ententy jest nowem zwycięstwem Japonii, która podkreśliła swój udział w tym akcie. Japonia pierwsza uznała rząd Kołczaka narzucając mu jednakże zobowiązanie co do udzielenia pewnych koncesyj na Syberyi. Teraz dopiero niebezpieczeństwo ze strony Japonii staje się coraz widoczniejsze. Wiadomość otrzymana w Paryżu, że Japonia przygotowuje się do przymierza z Rosyą i z Niemcami tworzącego nowy związek państw zagrażający pokojowi powszechnemu zmusiła do rewizyi traktatu pokojowego. Prezydent Wilson poświęcił dwa posiedzenia zbadaniu nowych punktów traktatu. Przedstawiciel Japonii bierze obecnie udział w radzie czterech na równi z innymi członkami. Oświadczenie rady obiecujące pomoc ententy Kołczakowi, wywołało sensacyę wobec niedawnej klęski jego armii.

„Smok" krakowski.

Zaprawdę — pisze sprawozdawca wojenny »Gazety Porannej« — istny to »Smok« ten krakowski pociąg pancerny, którego obsada i przeważna część oficerów składa się z Krakowian, a w piechocie służą bez wyjątku sami krakowscy akademicy. Narobił on Ukraińcom sporo przykrości, począwszy od stycznia. Ledwie tylko bowiem »Smok« przybył na teren wschodnio-galicyjski, kazano mu bronić linii kolejowej Przemyśl—Lwów, o którą tak chodziło Ukraińcom. To też kilkakrotnie ataki, prowadzone przez masy ukraińskie, musiano odeprzeć na rozmaitych punktach, gdyż Ukraińcy atakowali zarówno dobrze w Chorośnicy, jak Mościskach czy Medyce. Niemało tedy nałamał sobie głowy komendant pociągu pancernego porucznik Cićkiewicz, by czujnie strażować na długiej przestrzeni, osaczonej z obu stron przez Ukraińców. Przy przełamaniu pierścienia oblężniczego pod Sądową Wisznią wziął »Smok« udział wybitny, doprowadziwszy do skutku połączenie Przemyśla z Sądową Wisznią, która broniła się ostatkami sił.

I wtedy znalazł się »Smok« w sytuacyi iście krytycznej. Oto bowiem Ukraińcom udało się wysadzić tor przed i za pociągiem tak, że nie miał, zdało się, sposobu ratunku. W tej strasznej sytuacyi przez dwa dni i dwie noce odcięty od sił polskich i oblegany przez Ukraińców, którzy się opodal okopali w polu — przeżywał sytuacyę beznadziejną, gdyż nawet jedzenia brakło załodze. Pomimo to nie dał się wziąć i wyszedł z walki z Ukraińcami zwycięsko.

Z kolei bierze »Smok« udział w słynnej ofenzywie Wielkanocnej, działając skutecznie na linii Persenkówka—Sichów — poczem przyjmuje udział w akcyi, mającej na celu odebranie Brzuchowic, a wreszcie jest czynny podczas akcyi naszej w kierunku Barszczowic. Ale dopiero ekspedycya na linię stanisławowską była prawdziwie czynem brawurowym. W dniu 21 maja wyjechał »Smok« ze Lwowa do Chodorowa, gdzie miał otrzymać dalsze rozkazy od pułkown. Beymara. Po przybyciu na miejsce dowiedziano się, iż pociąg ma grupie wojsk polskich pomagać gdy grupa ruszy naprzód. I tegoż dnia jeszcze dojechano do Czerniowa. Tam to pointformowali komendę pociągu pancernego kolejarze-Polacy, którzy przygotowali już tymczasem ludność polską wsi okolicznych do obsadzenia linii kolejowej, że w Bukaczowcach są kolosalne składy amunicyi, pilnowane przez Ukraińców. Dowiedziano się nadto, że Ukraińcy mają tę amunicyę wysadzić w powietrze za zbliżeniem się wojsk polskich. Bez namysłu komenda »Smoka« zdecydowała się pojechać pełną parą do Bukaczowiec, zrobić niespodziewany wypad z pociągu i udaremnić Ukraińcom zniszczenie składu amunicyi. A że Ukraińcy cofając się w popłochu nie mieli czasu na zepsucie toru kolejowego, przeto udało się »Smokowi« podjechać pod same magazyny. W pobliżu ich urządziła załoga śmiały wypad i wzięła do niewoli 15 żołnierzy, których zostawiono dla wysadzenia magazynów w powietrze. Że ruscy żołnierze tego nie uczynili, zasługa w tem inteligencyi polskiej z Bukaczowiec, która zapłaciła komendzie ukraińskiej 9 tysięcy koron i za tę cenę uzyskała ocalenie magazynu, bo komenda pieniądze wzięła, ale pozostawiła żołnierzy i kazała amunicyę zapalić. Jak zwykle — Ukraińcy postanowili oszukać Polaków. Zatem żołnierz polski obsadził magazyny, w których znajdowało się około 100 wagonów amunicyi do nowoczesnych armat. W tem dosyć amunicyi gazowej.

Ponieważ piechota nasza ciągle jeszcze nie nadchodziła, a dowiedziano się, że w Haliczu znajdują się wielkie urządzenia telefoniczne i telegraficzne, przeto ruszono na »Smoku« następnego dnia w stronę Halicza. Przedewszystkiem zajęto Bursztyn, poczem podjechano pod sam Halicz, gdzie Ukraińcy mieli ustawione armaty na rampie kolejowej, skąd zaczęli gęsto ostrzeliwać nasz pociąg pancerny. Mimo gęstego ognia ukraińskiego czternastu naszych żołnierzy z podpor. Bilianem wypadło ze »Smoka«, zabrało armatę i obsadziło dworzec kolej. tak szybko, że że pociągi z aparatami telegr. zostały uchronione od zniszczenia. Widząc odwrót wojsk ukraińskich, ludność ruska miejscowa rzuciła się na magazyny kolejowe i zaczęła rabować.

Tych to rabusiów załoga »Smoka« wkrótce odpędziła strzałami i uratowała znajdujące się w magazynach zapasy. Podczas całej tej akcji został ranny jednoroczny ochotnik Laskowski. W akcyi zaś brali bardzo czynny udział: por. Spaczyński, oraz ppor.: Wiśniowski, Dawidowski, Ramza, wreszcie lekarz pociągu ppor. Kaczyński. Do chwili nadciągnięcia naszej piechoty, co nastąpiło w dniu 29 maja, Smok« utrzymywał całą przestrzeń kolejową. Jedynie mostu pod Jezupolem, oraz mostu na gościńcu prowadzącym do Halicza, nie udało się już uratować, gdyż je Ukraińcy poprzednio wysadzili w powietrze. Jak zaś dzielnie zachowywał się »Smok«, tego dowodem, że nie wycofał się z akcyi mimo to, iż strzałami artyleryi ukraińskiej została jedna lora pociągu rozbita, a ponadto dostał on trafne dwa strzały.

Posiedzenie Zarządu głównego T. S. L.

Kraków, 17 czerwca.

Przez całą sobotę i niedzielę odbywały się w Krakowie posiedzenia Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej T. S. L. Przewodniczyli pp.: dr E. Bandrowski i ks. dr J. Korzonkiewicz. Przed przystąpieniem do obrad, prezes w serdecznych słowach uczcił pamięć zmarłych w międzyczasie członków Zarządu Głównego i działaczy T. S. L. Stanisława Nowickiego, Józefa Sarny, Ludwika Halskiego i ks. Henschla (zamordowanego przez Ukraińców).

Ze sprawozdania organizacyjnego dyr. A. Nowaka wynika, że w zachodniej części kraju około 90% Kół T. S. L. jest już na nowo czynnych. Współdziałanie z Uniwersytetem żołnierskim w całym kraju jest już unormowane, a praca idzie zgodnie ku pożytkowi ogółu.

Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się w Krakowie w dniach 28 i 29 września.

Nastąpiły sprawozdania: ze szkół zachodnich p. St. Rymara i wschodnich p. dyr. A. Alexandrowiczówny. Szkoły na Morawach, w Bośni i częściowo na Śląsku Cieszyńskim postanowił Zarząd Główny T. S. L. w dalszym ciągu prowadzić we własnym zarządzie. Szkoły bialskie i okoliczne postanowiono oddać państwu. Dla przeprowadzenia pertraktacyi udzielono szeregu pełnomocnictw.

Szkoły na wschodzie są przeważnie zniszczone. Postanowiono przystąpić natychmiast do ich odbudowy i uruchomienia. Po obszernej dyskusyi nad pracami w Galicyi wschodniej, przyjęto wnioski p. St Rymara: wydanie specyalnego wezwania do wszystkich członków T. S. L. oraz natychmiastowego wyasygnowania: na szkoły dla polskiej mniejszości we wschodniej części kraju 150.000 K, na akcyę czytelnianą tamże 50.000 K, na pierwsze potrzeby organizacyjne również na kresach wschodnich 50.000 K, dla bursy im. Boberskiej 30.000 K — razem 280.000 K. Dla skutecznego podjęcia i przeprowadzenia tej akcyi, rozszerzono pełnomocnictwa Sekcyi lwowskiej — a ponieważ wyasygnowana kwota równa się niemal całej zebranej d…

t. j. sumie »Daru Narodowego 3-go Maja« uchwalono raz jeszcze zaapelować do społeczeństwa o dalsze składki i do rządu polskiego o pomoc. Pierwszą z koferencyj zamierzonych odbyto zaraz w niedzielę z gen. delegatem p. Gałeckim.

Ze sprawozdania finansowego p. Fel. Turowskiego i prezesa Rady Nadzorczej, dra Stefana Surzyckiego dowiadujemy się, iż sprawozdanie finansowe wykazało następujące ważniejsze pozycye za 1918 rok. Wydatki na szkoły na kresach zachodnich koron 635.896'09, na wschodnich koron 125.694'01 (mniej z powodu inwazyi), zasiłki na pracę oświatową pozaszkolną koron 84.764'68, zakupno książek dla czytelń i wypożyczalń koron 135.570'09, odsetki i raty od pożyczek hipotecznych i t. p. koron 26.033'04, wypożyczalnia przeźroczy koron 3.804'67. Najważniejszą pozycyą dochodów stanowił »Dar Narodowy 3-go Maja« w kwocie 325.096'30 koron, następnie subwencya władz krajowych i państwowych polskich 130.430— koron, różne dary i zapisy 43.849'88, zbiórka jesienna na amortyzacyę ciężarów hipotecznych 47.598'90, czysty zysk z wydawnictw i procentów od sprzedaży 18.735'24. Rada Nadzorcza przeszkontrowała kasę, walory i książki i stwierdziła wzorowy porządek w kasowości i rachunkowości T. S. L., wszystkie zaś pozycye dochodów i wydatków poparto w sposób należyty dowodami. Przyjęto też do wiadomości dokonaną zmianę w lokacyi funduszów T. S. L. mianowicie ulokowanie części tych funduszów w asygnatach polskiej pożyczki państwowej w kwocie 73.000 koron.

Z kolei omówiono cały szereg spraw, jak budowę Domu ludowego w Tarnowie, sprzedaż realności w Borysławiu, budowę ochronki w Leszczynach (wyasygnowano 10.000 koron), wydawnictwo Elementarza dla analfabetów, podjęcie do spółki z innemi towarzystwami szeregu wydawnictw popularnych książkowych, obrazów i kart, stosunek do nowo utworzonego Związku Towarzystw oświatowych w Warszawie, rozszerzenie działalności T. S. L. na południowe powiaty dawnej Kongresówki i wschodnie ziemie Polski.

Po dyskusyi na temat nowych metod pracy w mieście i na wsi, wybrano referentów pp.: Ostrowskiego, Owińskiego i Rymara, którzy na najbliższem posiedzeniu przedłożą konkretne wnioski.

Całe zebranie odbywało się pod wrażeniem olbrzymich strat, jakie T. S. L. poniosło ostatnio w ludziach i w materyale w Galicyi wschodniej, ale zarazem i pewności, że pełna odbudowa jest możliwą, co więcej pewną, że nie brak i na wsi i w mieście zapału i energii do pracy w zmienionych warunkach.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

W SPRAWIE MORATORYUM. Z dniem 30 bm. kończy się ustawowy termin obowiązującego moratoryum dla pretensyj wekslowych i handlowych. Tymczasem ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości, że ze względu na anormalne stosunki w Galicyi, stan wojenny i zniszczenie kraju uniemożliwiają ludności podjęcie wypłat. W sprawie tej najwyższy czas, aby decydujące w kraju czynniki podjęły kroki u rządu o przedłużenie moratoryum aż do nastania normalnych warunków życia w kraju. Jak obecnie, zniesienie moratoryum równałoby się zupełnej ruinie stanu średniego i urzędniczego.

POLSKIE SZKOŁY KADECKIE. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza: W celu odpowiedniego przygotowania kandydatów do wyższej uczelni wojskowej, którą będzie w Polsce Politechnika wojskowa (szkoła przygotowująca oficerów zawodowych wszystkich rodzajów broni), mają być otwarte jeszcze w jesieni br. Szkoły kadetów z kursem nauk 4-o letnim i z obowiązującym wszystkich wychowańców internatem. Departament naukowo-szkolny zakłada dwie szkoły kadetów: jedną w Łobzowie pod Krakowem, drugą w Modlinie pod Warszawą. Kurs w szkołach tych ma odpowiadać 4-em wyższym klasom szkoły średniej państwowej o podstawie przyrodniczo-matematycznej. Abituryenci szkół kadetów będą mieli, oprócz wszystkich praw, udzielanych maturzystom państwowych szkół średnich, pierwszeństwo przy wstępowaniu do Politechniki wojskowej.

— W roku szkolnym 1919-1920 będzie przyjmowana do szkół kadeckich młodzież na kursa I i II (odpowiadające V-tej i VI-ej klasie szkół średnich). — Wszystkich informacyi w kwestyach, dotyczących terminów, kwalifikacyi, opłat i innych warunków, związanych z wstępowaniem do szkoły kadetów, udziela interesowanym Departament naukowo-szkolny (Królewska 2), Sekcya I-sza, Wydział I, pokój Nr 13, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 11 do 1 popoł.

Jak się dowiadujemy, ustanowione przez ministerstwo wojny opłaty za naukę w szkołach kadeckich są tak potwornie wygórowane (3.000 mk. rocznie i 400 mk. na ekwipunek), że chyba tylko paskarze lub magnaci będą w stanie posyłać synów swych do tych szkół.

Byłoby ze wszech miar wskazanem, aby nasi posłowie sejmowi energicznie tą sprawą się zajęli i przeforsowali w Sejmie redukcyę tych opłat, uniemożliwiających wogóle młodzieży polskiej korzystanie ze szkół kadeckich, lub kontynuowanie studyów wojskowych, rozpoczętych w dawnych zakładach wojskowych austryackich i niemieckich.

BRAK ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH W KRAKOWIE. Zastanawiającą jest rzeczą, że w dwukroć-totysięcznym Krakowie funkcyonują obecnie tylko dwa prywatne — z tego jeden brudny — zakłady kąpielowe i jeden na małą skalę urządzony miejski zakład. Stara ta bolączka Krakowa stała się obecnie bardzo dotkliwą dla szerokiego ogółu mieszkańców, skazanych po większej części na używanie publicznych kąpieli. Z powodu wielkiej frekwencyi wojska, przebywającego obecnie w Krakowie, nie można się wprost docisnąć do pokoju z wanną. Nieraz 3 dni trzeba czekać na swą kolej i za to wszystko drogo w dodatku zapłacić. Bo cena 6 K za jedną kąpiel niską chyba nie jest.

Nie tu miejsce rozpisywać się o wielkiej roli, jaką odgrywają zawsze ze stanowiska hygieny zakłady kąpielowe w każdem większem zbiorowisku ludzkiem. W chwili obecnej, w czasie grożących ciągle epidemii, sprawa ta nabiera większego jeszcze znaczenia i zasługuje na to, by się nią zainteresowały czynniki, powołane do straży zdrowia publicznego, w pierwszym więc rzędzie magistrat. Budowa wielkiego miejskiego zakładu kąpielowego, lub paru takich zakładów, któreby umożliwiły wszystkim mieszkańcom korzystanie z hygienicznej a niedrogiej kąpieli i były zarazem regulatorem cen innych prywatnych zakładów — jest dziś sprawą, która powinna wejść w najbliższym czasie pod obrady Rady miejskiej. Domaga się tego oddawna interes szerokiego ogółu mieszkańców. Z drugiej strony pożądaną byłoby rzeczą, by ludzie prywatni i instytucye, dysponujące dziś większemi kapitałami, leżącymi tak często dziś niemal martwo, lub licho się procentującymi — skierowali je w stronę tych zawsze się znakomicie rentujących przedsiębiorstw, jakiemi są zakłady kąpielowe. Czas już najwyższy, by Wielki Kraków, choć trochę się upodobnił pod tym względem do innych cywilizowanych miast.

W GIMNAZYUM IV REALNEM odbędą się 1) egzamina roczne prywatystów dnia 25 bm. (we środę), 2) egzamina wstępne (za osobnem pozwoleniem Rady szkolnej), dnia 26 bm. (we czwartek), a mianowicie: piśmienne przed południem od godz. 8—1, a ustne po południu od 3—6. Najpóźniej dnia 24 przed południem należy złożyć taksy (za półr. 48 K, za rok cały 96 K) i ewentualnie opłatę szkolną 40 K za półrocze; 3) egzamin wstępny do kl. I odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 8 rano. Wpisy do tego egzaminu odbędą się dnia 27 bm. od godz. 4—6 popoł., przyczem należy złożyć: a) metrykę, b) świadectwo szkolne z ukończenia kl. IV pospolitej, c) świadectwo szczepienia ospy (rewakcynacyi), d) taksę 10 K, a jeżeli nie ma świadectw szkol. 15 K. Ani wcześniej, ani później wpisy i egzamina się nie odbędą.

TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE odbędzie posiedzenie we środę, 18 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali seminaryum matem. Referować będzie dr Leja na temat „Z ciągłych grup przekształceń".

KONFISKATA DWÓCH WAGONÓW WINA. Od właścicieli firmy H. Mendelsohn otrzymujemy pismo z prośbą o wyjaśnienie, że wino skonfiskowane przez oddział walki z lichwą nie było złożone w magazynach tej firmy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W zakładzie kąpielowym Matecznego w Podgórzu włamano się do mieszkania portyera i skradziono różne rzeczy wartości kilku tysięcy koron.

Wczoraj wieczór weszli do mieszkania Ant. Sołtyka przy ul. Traugutta w Podgórzu nieznani złodzieje i skradli rzeczy wartości 15.000 K.

Na strych domu M. Krzepickiej przy ul. Gromadzkiej 25 w Płaszowie włamali się złodzieje, wyrębując dachówki i skradli rzeczy wartości kilku tysięcy koron.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Wczoraj aresztowano Józ. Chmielowskiego, który p. M. B. skradł przeważnie nową bieliznę, wartości 20.000 K. Część bielizny odebrano, resztę sprzedał już złodziej na tandecie.

JAK TO DZIŚ BYWA. Policya piotrkowska zawiadomiła policyę krakowską, że w Piotrkowie aresztowano dra W. Figla za szereg nadużyć popełnionych w służbie. Aresztowany podczas okupacyi był przydzielony do komendy obwodowej w Piotrkowie, jako referent wydziału handlowego. Obecnie pełnił służbę adjutanta przy policyi łódzkiej. Figiel był, jak stwierdzono, nałogowym łapownikiem i paskarzem. Przyjeżdżał też często do Krakowa, gdzie prowadził interesy paskarskie.

SALON SZTUKI przy ul. Szpitalnej urządził nową wystawę obrazów, na której rzuca się w oczy na pierwszem miejscu „Chrystus" Malczewskiego, a obok niego cały cykl pierwszorzędnej wartości obrazów W. Kossaka, Dzierżbicky, Fałata, Grotta, Filipkiewicza, Stasiaka oraz cały szereg prac młodych artystów, wśród których wybija się nazwisko młodego, bardzo utalentowanego pejzażysty L. Gibińskiego. Z pośród starszych malarzy zwracają jeszcze uwagę przepyszne krajobrazy morskie Sotera Malachowskiego, dziś bezsprzecznie pierwszego marynisty polskiego. W cyklu karykatur w drzewie Iwona Galla przybyło również kilka nowych popularnych figur ze świata krakowskiego, które gromadzą tłumy widzów przed szybą wystawową salonu.

„MASKI" zeszyt 11 z 15 czerwca, poświęcony jest w części ilustracyjnej twórczości Henryka Szczyglińskiego, reprodukując najbardziej znamienne jego dzieła. Część literacką rozpoczyna artykuł wstępny dra K. Kwiecińskiego, domagający się stworzenia polskiego Muzeum broni w Krakowie.

Cykl wierszy młodego poety, L. Karasińskiego pt. „Syn Człowieczy" zaliczyć trzeba do najpiękniejszych liryków, jakie wydała poezya polska doby obecnej.

W dalszym toku Michał Lew Orlicz kończy swój fachowy wywód na temat stworzenia Akademii scenicznej celem rozpoczęcia pozytywnej pracy nad reformą teatru; dalszy ciąg świetnego przekładu Boy'a dyalogu Diderota („Rozmowa Kapelana i Oru"). Profil duchowy Szczyglińskiego pióra A. Waśkowskiego zamyka ten dział zeszytu.

Część sprawozdawcza przynosi na czele podobiznę śp. F. Feldmana, któremu poświęca wspomnienie pośmiertne Jan Pietrzycki.

Przegląd teatralny L. Skoczylasa i sprawozdanie z wystawy „Sztuki" M. Dąbrowskiego, uzupełniają treść niezmiernie wszechstronną, pouczającą i zajmującą.

Z kraju.

300-TYSIĘCZNE STYPENDYUM IM. HALLERA. — Jak podaje kapitan M. Dienstl-Dąbrowa w warszawskiej „Gazecie Porannej", z czystego zysku założonego w d. 24 grudnia 1918 przez komendanta obozu kap. M. Dienstla „Domu żołnierza polskiego" w La Mandria Chirasso we Włoszech, utworzono wieczysty fundusz stypendyalny im. gen. Józefa Hallera z odsetek złożonego kapitału w wysokości stu tysięcy lir włoskich (około 300.000 K). Gotówkę 75.000 lir włoskich złożył przybyły onegdaj z Rzymu kap. M. Dienstl w Banku państwa w Warszawie, zakupiwszy poprzednio za całą kwotę asygnaty polskiej pożyczki państwowej, projekt zaś statutu fundacyjnego złożył do legalizacyi u szefa sekcyi ministeryum oświaty.

Z funduszu utworzonych będzie kilkanaście rocznych stypendyów w wysokości 500 lir dla dzieci żołnierzy i oficerów zaciągniętych do armii gen. Hallera we Włoszech.

Rozdawnictwo stypendyów rozpocznie się już w najbliższem półroczu szkolnem.

Termin nadsyłania podań i warunki otrzymania stypendyum podane będą do wiadomości po ostatecznej legalizacyi fundacyi stypendyjnej. Tymczasowy adres kuratoryum: kap. Maryan Dienstl-Dąbrowa, sztab gen. Hallera.

ZA POLEGŁYCH BAJOŃCZYKÓW. Dzisiaj przedpołudniem w wypełnionej po brzegi świątyni na Placu Saskim w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych Bajończyków. Na nabożeństwie obecny był minister pełnomocny Francyi Pralon, wraz z adjutantem generałem Michaelisem, generał Jacyna oraz wielu oficerów wojska polskiego. Belweder reprezentował major Wieniawa-Długoszowski. Śpiewał chór „Lutni" oraz soliści opery.

POŻAR OSADY POD WARSZAWĄ. Jak donoszą pisma warszawskie, w osadzie Sobienie Jeziory, w pow. garwolińskim, wybuchł pożar, który w ciągu kilku godzin strawił 7 domów mieszkalnych i bóżnicę. 21 rodziny zostało bez dachu. Straż ogniowa sobieńska i 5 innych z sąsiednich wsi dzielnie ratowali; gdyby nie szybki ratunek, mogła być straszna klęska, gdyż miasteczko składa się więcej z drewnianych budowli i ciasno budowane. Osada Sobienie Jeziory, zaledwie o 6 mil odległa od Warszawy, leży w okolicy najzamożniejszej i najżyźniejszej nietylko w pow. garwolińskim, ale w całej guberni siedleckiej.

NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą: Na drodze między Zambrowem a Czyżewem w Łomżyńskiem, bandyci zamaskowani napadli na wóz z pasażerami. Jednemu z pasażerów zrabowali 4.700 marek, drugiemu 125 mk., pasażerce 50 mk. Brzozę z ul. Nowolipki w Warszawie pobili dlatego, że nie miał pieniędzy.

OSKARŻENIE REDAKTORÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. W sobotę w Warszawie wezwano do sędziego śledczego redaktorów-wydawców: organu Bundu „Lebens-Fragen", A. Kastelarskiego i „Hajnta" N. Finkelsteina, oskarżonych z artykułów 129 i 154 za artykuły o zajściach w Pińsku. Po złożeniu przez nich kaucyi po 5.000 mk zostali uwolnieni. Nadto otrzymał wezwanie do sędziego śledczego redaktor „Momentu" Priłucki, oskarżony o to samo i dodatkowo z art. 128.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Ze Lwowa donoszą: W czasie onegdajszej próby aparatów lotniczych na lotnisku lwowskiem, zginął śmiercią tragiczną podporucznik pilot siódmej lwowskiej eskadry śp. Mieczysław Garstka, Poznańczyk. Był on mistrzem w zawodzie lotniczym. Ceniony przez przełożonych, kochany przez kolegów, był ulubieńcem wszystkich. Mimo młodego wieku zdobył już 6 odznak zaszczytnych na froncie angielskim, gdy w armii niemieckiej służył z musu. Śp. Garstka stał się ofiarą przypadku. W chwili, gdy w oczach zebranych na lotnisku kolegów, wykonywał na wysokości 800 metrów brawurowe ewolucye, oderwała się płaszczyzna płócienna samolotu, który spadł na ziemię strzaskany, grzebiąc swym kadłubem nieszczęsnego pilota. Wczoraj odbył się jego pogrzeb. Pochowano go obok mogił Poznańczyków na cmentarzu Łyczakowskim.

ZWIĄZEK ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW z wyższ. wykształ. zawiadamia swych członków, że do ostatniej chwili nie otrzymał żadnej odpowiedzi na prośbę o bezpłatny przejazd względnie wydatną zniżkę na Zjazd organizacyjny do Warszawy. Uczestnicy mogą odbyć podróż zatem tylko na własny koszt. Po przybyciu do Warszawy zechcą się udać na ulicę Bracka 5, II p., gdzie otrzymają informacye w sprawie pomieszczenia.

ZAMORDOWANIE KS. BISKUPA DUBOWSKIEGO. Pisma lwowskie otrzymały wiadomość, że bolszewicy zamordowali w Żytomierzu biskupa ks. Dubowskiego.

DAR DLA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. — Jak donosi „Goniec Wielkopolski", August hr Cieszkowski z Wierzenicy ofiarował uniwersytetowi poznańskiemu majętność swą, Żabikowo.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 17 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

We środę, 18 bm.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

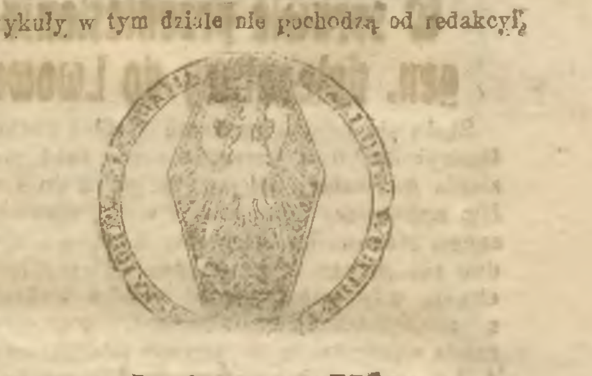
We wtorek, 17 bm.: „Córka pani Angot".

We środę, 18 bm.: „Róża Stambułu". Występ gośc. J. Brzezowskiej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.